Rok IV. Wtorek dnia 17 kwietnia 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 86

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

FRANCJA WYPĘDZA OD SIEBIE
tysiące polskich robotników.

Nad wychodźtwem polskiem we Francji wisi, jak miecz, możliwość utraty pracy i zarobku, w związku z projektowanem przez rząd francuski zwolnieniem większej ilości robotników cudzoziemców z kopalń północnej Francji. Ponieważ w ‚kopalniach tych w ogromnej większości są zatrudnieni robotnicy polscy, przeto zwolnienia cudzoziemców dotkną przedewszystkiem Polaków.

Sprawa ta budzi poważne i zrozumiałe niepokoje czynników polskich we Francji.

W sprawie „zwolnień i urlopowań na kopalniach" w „Narodowcu" z dnia 6-go bm. czytamy: „Z obydwu oświadczeń wynika bowiem jasno i bez osłonek, że kilka tysięcy robotników cudzoziemskich musi wyjechać". (Chodzi tu o oświadczenia przewodniczącego Związku Kopalń i dyrektora tego Związku.) Co się tyczy liczby robotników cudzoziemców, którzy mają być z pracy zwolnieni, to „liczba zwolnionych wzgl. urlopowanych nie ma przekraczać 7 tys. osób " („Narodowiec" z dnia 6-go kwietnia r. b.)

Praktycznie „urlopowanie" robotników cudzoziemców przedstawia się w ten sposób, że w „bardzo pilnej" sprawie bywają wzywani do dyrekcji kopalni i tam dostają bilety kolejowe do Polski („Wiarus Polski" z dnia 5-go kwietnia r b.) „A w biurze, gdy chcemy się tłumaczyć, to wcale nie dadzą nam, a tylko mówią: — „nic nie mówić, bo inaczej 15 jours" i tylko pytają jaka ostatnia stacja".

Przytoczony cytat wymaga objaśnień. Jeśli u cudzoziemca zachodzi wypadek złego sprawowania się, cudzoziemiec ten zostaje usunięty z granic Francji, po uprzedniem odsiedzeniu 15-tu dni aresztu. Wystarczy, aby ktokolwiek stwierdził to złe sprawowanie się: urzędnik fabryki, żandarm lub policjant. Cytat niniejszy pochodzi z listu 10-u robotników polskich, zamieszczonego w „Wiarusie Polskim" z dnia 5 kwietnia r. b. W uwagach redakcji „Wiarus Polski" dodaje: „Niech nam nikt nie mówi, że nie znajdzie się wyjścia z tego nad wyraz smutnego i ciężkiego położenia, w jakiem się znaleźli robotnicy polscy. Niezmiernie przykro nam pisać o takich sprawach, gdy jednak widzimy, że inne obce narodowości są lepiej traktowane, niż robotnicy polscy, choć ci ostatni są przecież uznani za doskonałe siły robocze, to trzeba tę sprawę publicznie poruszyć".

Sytuacja ‚dobrowolnie" urlopowanych robotników jest istotnie pożałowania godna. Charakteryzuje ją najlepiej cytowany powyżej list 10-ciu robotników Polaków: „żebyśmy byli choć naprzód wiedzieli, a tu dużo przedtem brało z nas na kredyt u Francuzów w sklepach i odpłacają, teraz zaś nie będą mogli, a Francuzi powiedzą: voleurs polonais. A jakże my mamy odpłacać, jak nas przymusem wysyłają, bo i naco paszporty nam odbierają?"

Nad wychodźtwem polskiem we Francji zawisły chmury. Zgromadziła je chęć zysku przedsiębiorców francuskich, niepomnych jak wielką rolę odegrał robotnik polski przy odbudowie przemysłu francuskiego, zniszczonego przez wielką wojnę. Klasyczny przykład spekulacji kapitału na pracy widzimy dzisiaj we Francji w stosunku do robotników cudzoziemców.

Wierzymy jednak, że się zmieni ich ciężka sytuacja, że obroni ich Macierz przed „poniewierką" i głodówką. A zdaje się, że czas jest odpowiedni obecnie, aby poruszyć i uzgodnić z miarodajnemi czynnikami francuskiemi tę bolesną kwestję i rozstrzygnąć ją po myśli polskiego wychodźtwa.

Janusz Laskowski.

Nowy rozłam w endecji.

W łonie Stronnictwa Narodowego od dłuższego już czasu toczyła się walka między przedstawicielami „młodych" i „starych" tego stronnictwa. Zakończeniem tej walki było utworzenie się organizacyj secesyjnych, których w Poznaniu jest dwie, a mianowicie Związek Młodzieży i Związek Młodzieży Wielkopolskiej, we Lwowie grupa secesyjna Hrabyka, w Łodzi Unja Odrodzenia Narodowego.

Obecnie przyszło do jeszcze jednego rozłamu, tym razem na terenie Warszawy.

W sobotę, w przededniu zebrania się Rady naczelnej Stronnictwa Narodowego wpłynęło do władz zgłoszenie nowego stronnictwa politycznego pod nazwą „Obóz narodowo-radykalny". Stronnictwo to tworzą młodzi, niezadowoleni z oportunizmu starych partyjników i przeciwstawiający się zarówno ich taktyce politycznej jak i ich tendencjom społecznym.

Deklarację polityczną nowego stronnictwa, jako komitet organizacyjny, podpisali: inż. Władysław Dowbór, dr. inż. Tadeusz Gluziński, publicysta, adw. Jan Jodzewicz, Jan Mosdorf, publicysta, apl. adw. Mieczysław Prószyński, inż. Tadeusz Totleben, Wojciech Zaleski, ekonomista i adw. Jerzy Czerwiński. Ideologja obozu narodowo-radykalnego, jak wynika z daleko posuniętych haseł, zbliża się w dziedzinie społecznej do ideologji niemieckich narodowych socjalistów i przypomina demagogję hitleryzmu przed objęciem władzy.

Nadmienić należy, że ostatni rozłam nastąpił w sekcji młodych, której przewodził poseł Bielecki, jeden z bliskich współpracowników Romana Dmowskiego.

Fermentów, które już od dawna istnieją w Obozie młodych na terenie Stronnictwa Narodowego, a których przyczyną jest pustka ideowa endeków, nie udało się usunąć nawet p. Dmowskiemu, który niedawno wzywał wszystkich do jedności. Nie pomógł też i fakt, objęcia przez p. Dmowskiego naczelnego kierownictwa oficjalnego organu stronnictwa, a mianowicie „Gazety Warszawskiej".

Krwawe rozruchy podatkowe
w Czechosłowacji.

PRAGA. Dochodzi ostatnio w Czechosłowacji często do krwawych starć między ludnością wiejską a żandarmerją i wojskiem na tle przymusowego ściągania podatków od zubożałej ludności wiejskiej.

Onegdaj wypadek taki zdarzył się we wsi Czerwona Skała, opodal granicy polsko-czeskiej Do miejscowości tej przybyli sekwestratorzy podatkowi, który dokonali szeregu zajęć inwentarza żywego, narzędzi gospodarczych itp.

Podburzeni przez agitatorów komunistycznych, chłopi pobili egzekutorów do krwi, następnie udali się na miejscowy posterunek żandarmerji i rozbroili komendanta posterunku i kilku żandarmów.

Zaalarmowane władze czeskie wysłały na miejsce oddział żadarmerji, a następnie oddział wojska.

Doszło do formalnej bitwy między wojskiem a ludnością cywilną. W pewnym momencie wojsko musiało użyć karabinów maszynowych.

Z trudem tylko udało się władzom bezpieczeństwa opanować b. groźną sytuację.

Oczywiście cała czeska prasa na skutek represyj ze strony rządu przemilczała te wypadki zupełnie.

W związku z tem poleciło ministerstwo skarbu w Pradze wstrzymać zupełnie na okres 2-miesięczny ściąganie podatków na wsi.

Nowe wielkie sprzysiężenie
wykryto w Rumunji.

BUDAPESZT. „Pesti Hirlap" przynosi z Bukaresztu sensacyjną wiadomość o wykryciu przez władze rumuńskie drugiej wielkiej organizacji spiskowców, której główną siedzibą była stolica Siedmiogrodu, Clui.

Do organizacji tej należy — podobnie, jak w ostatnio wykrytej szajce — wielu oficerów oraz studentów, przeważnie członków rozwiązanej „Żelaznej gwardji". Swieżo wykryta organizacja pozostawała w ścisłym kontakcie ze zlikwidowaną już szajką spiskowców i stanowiła niejako rezerwę na wypadek nieudania się pierwszego zamachu.

Dotychczas policja aresztowała 8 spiskowców, u których znaleziono wiele obobciążającego materjału, będącego dowodem, iż obie organizacje pozostawały z sobą w bezpośredniem porozumieniu. Nadto z dokumentów tych wynika, że spiskowcy dysponują znacznemi ilościami materjałów wybuchowych i broni, za któremi policja prowadzi obecnie poszukiwania.

Podczas przesłuchania jeden z aresztowanych spiskowców miał ujawnić rewelacyjne plany swej organizacji, która podobnie, jak zlikwidowana szajka oficerska, zamierzała dokonać zamachów na członków rodziny królewskiej i ministrów.

Prasie rumuńskiej nie wolno zamieszczać najmniejszej wzmianki o wykryciu drugiej organizacji spiskowej. Jedyny dziennik „Calendarul", który wydrukował wiadomość tę w formie pogłoski, został skonfiskowany.

Odrzucona kasácja w procesie O.W.P. w Wadowicach.

WARSZAWA. Odbyła się rozprawa kasacyjna w Sądzie Najwyższym w Warszawie w sprawie zajść antysemickich, w marcu 1933 r. w Milówce i Rajczy, wywołanych i zorganizowanych przez O.W.P.

Na rozpawie sądowej 3 sierpnia 1933 r., skazano zarówno pośrednich, jak i bezpośrednich sprawców zajść w liczbie 42 osób na kary więzienia od lat 3 do 4 miesięcy.

Sąd apelacyjny w Krakowie wyrok powyższy w odniesieniu do wszystkich prawie oskarżonych zatwierdził.

Sąd Najwyższy pod przewodnictwem sędziego Rzymowskiego postanowił kasację oddalić i wyrok sądu apelacyjnego utrzymać w mocy.

„Dyktator Londynu"
wystąpił ostro przeciw hitleryzmowi.

LODYN. Herbert Morrison, b. minister komunikacji w rządzie Labour-Party, obecnie zwycięski dyktator, kierujący większością w radzie miejskiej Londynu, który powszechnie zaczyna być uważany za przyszłego leadera Labour - Party i premjera Wielkiej Brytanji — oświadczył na zebraniu, popierającym akcję żydowską przeciwko Hitlerowi:

„Jest to bowiązkiem wszystkich obywateli brytyjskich, którzy miłują wolność i swobodę — bojkotować towary niemieckie i urządzenia niemieckie nie dlatego, ażeby być przeciwnikami narodu niemieckiego, lecz, aby dać reżimowi hitlerowskiemu do zrozumienia, że jego brutalne metody rządzenia wywołują oburzenie świata cywilizowanego.

„Wierni tradycji konstytucjonalizmu brytyjskiego i swobód obywatelskich W. Brytanji. musimy ostro i stanowczo potępić reżim hitlerowski w Niemczech, który zresztą okazał się całkowitym bojbotem, o ile chodzi o gospodarczą rozbudowę Niemiec. Jako konstrukcyjna siła gospodarcza — hitleryzm zawiódł na całej linji".

Bardzo ostre wystąpienie Morrisona zwróciło na siebie powszechną uwagę.

Sędzia obciąża
b. prokuratora Pressarda.

PARYŻ. Obciążające dla prokuratora Pressarda złożył zeznania sędzia śledczy, obecnie członek sądu apelacyjnego Glard.

Świadek potwierdził, że podezas dochodzenia administracyjnego zakomunikował prezesowi Lescouve, iż działalność prokuratora Pressarda budzi wraz z zabiciem radcy Prince'a obrzydzenie.

Swiadek uważa za swój obowiązek oświadczyć, iż w początkach dochodzenia wezwał go do siebie Pressard i zakomunikował, że deputowany Hesse skarżył się na zbyt surowy sposób przeprowadzenia śledztwa w sprawie Stawiskiego.

Swiadek odpowiedział, że zdaleka Hesse'a nic go nie obchodzi i że wypełni swą powinność do końca.

W odpowiedzi na to Pressard zauważył: na wszelki wypadek „zaiecam panu ostrożność".

Swiadek energicznie prowadził dochodzenie i aresztował kilka osób, ale już w sierpniu Stawiski oświadczył jednemu z agentów policyjnych, że otrzymał dobrą wiadomość, mianowicie, iż Glard będzie przeniesiony do sądu apelacyjnego, zaś jego miejsce zajmie osobistość bardziej dostępna. Istotnie w

KINO „EDEN" Aleja 12

Dziś dni następnych.
Największe wydarzenie sezonu!
Film, który zachwycił cały świat!

Gorzka Herbata Generała Yen

Dramat romantyczny dwojga kochanków różnych ras, w realizacji genjalnego reżysera Franka Capra

Nad program: Najnowsze dodatki

dwa dni potem świadek został mianowany członkiem sądu apelacyjnego.

Glard stwierdził, że Stawiski wyzyskał w tym wypadku swoje polityczne stosunki i to nie żadnych drugorzędnych osobistości, lecz Hesse'a.

Nie kto inny, jak Hesse uzyskał zagwożdżenie całej sprawy Stawiskiego.

Glard oświadczył:

— Radca Prince był moim dobrym przyjacielem. Gdy wybuchł skandal, Prince nie taił przedemną, że zachowanie się Presarda w całej sprawie budzi w nim wstręt".

Konwencja współdziałania kulturalnego między Polską i Jugosławją.

BIAŁOGRÓD. Wczoraj odbyło się w Białogrodzie posiedzenie dla realizacji konwencji kulturalnej pomiędzy Polską a Jugosławją.

Na posiedzeniu tem obecny był delegat jugosłowiańskiego ministerstwa oświaty w Warszawie, prof. Benesicz, który zdał sprawę z prac analogicznej komisji warszawskiej. Powzięto szereg uchwał, zmierzających do ścisłego współdziałania obu komisyj w pracy nad zbliżeniem kulturalnem między Polską i Jugosławją.

Wizyta min. Barthou w Warszawie zacieśni sojusz polsko-francuski.

PARYŻ. Problem bezpieczeństwa na Wschodzie Europy będzie jednym z najgłówniejszych tematów konferencji min. Barthou w Warszawie — pisze w „Oeuvre" znana dziennikarka G. Tabonis.

P. Tabonis wyraża przekonanie, że rezultatem warszawskiej wizyty ministra Barthou stanie się wzmocnienie współpracy francusko-polskiej, którą osłabiły błędy, popełnione w ciągu ostatnich lat przez Francję.

A był już czas najwyższy...

WARSZAWA. W dniu 14 bm. sekwestratorzy Zakładów Żyrardowskich udzielili natychmiastowej dymisji naczelnemu dyrektorowi tych zakładów z ramienia francuskiej większości p. Janowi Vermeerschowi. Taka sama dymisja spotkała p. Frankowską, obywatelkę francuską, b sekretarkę p. Boussaca, a ostatnio jedną z prokurentek przedsiębiorstwa.

Oboje dymisjonowani zostali pozbawieni swych stanowisk bez uprzedniego wypowiedzenia i bez odszkodowania. Mając zatwierdzone przez sekwestratorów dawne pełnomocnictwa nadużyli tych pełnomocnictw, przekazując bez uprzedniego porozumienia się z sekwestratorami poważne kwoty pieniężne zagranicę na zakup bawełny. Ta samowola naraziła zakłady na poważne trudności finansowe przy zakupie lnu.

Na dzień 27 bm. wyznaczony został ponowny termin walnego zebrania akcjonarjuszy dla wyboru nowych władz przedsiębiorstwa. W dniu tym oczekiwana jest decydująca rozgrywka pomiędzy dotychczasową większością, a polską grupą akcjonarjuszów.

Sąd skazał obrońcę piekła żyrardowskiego.

ŁÓDŹ. Sąd okręgowy ogłosił wyrok w procesie red Zieliny z łódzkiej „Prawdy", oskarżonego o zniewaženie b. inspektorki pracy p. Haliny Krahelskiej przez przyjście w sukurs b. dyrektorowi p. Waśkiewiczowi i zarzucenie oskarżycielce kłamliwości w rewelacjach co do haniebnego wyzysku robotników w Żyrardowie.

Sąd uznając całkowitą prawdziwość obrazu żyrardowskiego piekła, zawartą w artykule p. Krahelskiej, skazał p. Zielinę na 4 miesiące bezwzględnego aresztu i 500 zł. grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na dalsze 2 miesiące aresztu.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY"

Dziś wielka uczta artystyczna dla znawców kinomatografji p.t.

Wielka księżna Aleksadra

W rolach głównych MARJA JERITZA Szöke Szakall i Leo Slezak.

Nad program: Dodatki dźwiękowe.

Przesilenie rządowe w dniu święta Hiszpanji.

MADRYT. Gabinet Lerroux projektował ogłoszenie szerokiej amnestji politycznej, która miałaby objąć przedewszystkiem uczestników rewolty monarchistycznej z 1932 r.

W sobotę, w przededniu uroczystości obchodu 3-ej rocznicy republiki, podczas debaty nad amnestją w Kortezach minister sprawiedliwości porównał spiskowców monarchistycznych z sierpnia 1932 r. z uczestnikami pierwszego powstania republikańskiego w Jaca w grudniu 1930 r., które poprzedziło ogłoszenie republiki w dniu 14 kwietnia 1931 r.

Minister wyraził się w sposób uszczypliwy o „bohaterach" z Jaca, którzy są czczeni przez wszystkich republikan hiszpańskich, jako męczennicy o wyzwolenie narodu z pod jarzma dyktatury monarchistycznej.

Słowa ministra wywołały niezwykłe oburzenie w kołach republikańskich.

Wszystkie stronnictwa republikańskie zagroziły usunięciem się z parlamentu, o ile premjer Lerroux nie wyciągnie z faktu tego konsekwencji.

Premjer po naradzie z prezydentem Zemora zawiadomił przywódców stronnictw o dymisji min. spr. Valdesa.

Wobec tego incydentu ustawy o amnestji nie uchwalono.

MADRYT. W całej Hiszpanji obchodzono uroczyście trzecią rocznicę istnienia republiki. Prezydent Zamora wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Umierający motorniczy uratował życie pasażerów pociągu.

ŁÓDŹ. Niezwykły wypadek wydarzył się w okolicach łodzi na linji tramwajów dojazdowych pomiędzy Łodzią i Pabjanicami.

W chwili, gdy jeden z pociągów, zmierzający w kierunku Pabjanic, znalazł się obok przystanku Lotnisko—motorniczy, prowadzący wóz, Kazimierz Pawłowski, nagle zachwiał się, ostatnim wysiłkiem wyłączył prąd i padł na deski obok motoru bez przytomności. Pociąg potoczył się kilka metrów dalej i stanął.

Motorniczy przed przybyciem lekarza zmarł. Jak się okazało, śmierć nastąpiła wskutek ataku serca. Dzięki niezwykle silnej woli zdołał tragicznie zmarły uchronić pociąg od katastrofy i własnem życiem uratować życie licznych pażerów.

Straszna katastrofa samochodowa pod Radomiem.

WARSZAWA. Wczoraj wydarzyła się pod Radomiem wstrząsająca katastrofa samochodowa.

Z Warszawy do Radomia jechali zastępca wydz. prasowego ministerstwa spraw zagr. p. Ruecker z żoną i red. Konrad Wrzos.

W pobliżu Radomia pod samochód, który prowadził red. Wrzos, wpadła jakaś przechodząca kobieta. Red. Wrzos nagle zahamował. W tym momencie pękła kierownica i wszyscy pasażerowie wypadli z auta. Smierć na miejscu poniosła red. Ruecker i jego małżonka.

Red. Wrzos jest ranny, ma stłuczną klatkę piersiową i złamaną rękę. Przewieziono go do szpitala św. Kazimierza w Radomiu.

45 skazanych w wielkim procesie komunistycznym w Łucku.

ŁUCK. W sobotę wieczorem ogłoszony został wyrok w wielkim procesie komunistycznym, który toczył się w ciągu 42 dni przed sądem okręgowym przeciwko 55 oskarżonym o przynależność do komunistycznej partji zachodniej Ukrainy.

14-tu głównych oskarżonych sąd skazał po 8 lat więzienia, 13 tu po 7 lat, 10-ciu osk. po 6 lat, 1-go osk. na 5 lat, 4-ch osk. po 4 lata i 3ch osk. po 3 lata więzienia. 10-ciu oskarżonych sąd uniewinnił.

Wszyscy skazani pozbawieni zostali praw obywatelskich. Zaliczono im areszt śledczy, wynoszący 3 i pół roku.

Jeszcze jeden plasterek rozbrojeniowy.

GENEWA. Szwecja, Danja, Hiszpanja, Norwegja i Szwajcarja opracowały wspólnie projekt układu rozbrojeniowego, z którym w zasadzie zgadza się również Holandja, a który w głównej mierze opiera się na projekcie angielskim, przed stawia się jednak w formie bardziej rozwiniętej.

W związku z tem ogłoszono w Genewie oficjalny komunikat, w którym przytoczone najważniejsze zasady, mogące ewentualnie doprowadzić do rozwiązania, które streszczają się mniej więcej w czterech punktach:

1) Należy się narazie zadowolić układem rozbrojeniowym, obejmującym tylko niektóre dziedziny uzbrojenia, odkładając decyzję w sprawie lotnictwa wojskowego na później. Jedynie lotnictwo bombardowe należy bezwarunkowo odrzucić.

2) W określonych ramach należy bez względnie przeprowadzić chociażby minimalne rozbrojenie.

3) Układ rozbrojeniowy powinien chociaż w drobnym stopniu zabezpieczyć równouprawnienie.

4) Urzeczywistnienie takiego układu jest nie do pomyślenia bez udzielenia faktycznych gwarancyj bezpieczeństwa i to w większych, aniżeli przewiduje je projekt angielski. Ścisłe określenie takich gwarancyj musi nastąpić jeszcze przed przyjęciem układu. W tym względzie powrót Niemiec do Ligi Narodów uważałoby się jako przyczynek do gwarancyj bezpieczeństwa.

Heinwehra pod rozkazami kanclerza Dollfussa.

WIEDEŃ. Władze ogłosiły następujący komunikat:

Szczegółowa konferencja kanclerza dr. Dollfussa z przywódcą Heimwahry kz. Starhembergiem stworzyła zasadniczą podstawę do zjednoczenia i zjednolicenia wszystkich grup patrjotycznych, w ramach frontu ojczyźnianego. Fakt ten znajdzie uwzględnienie w najbliższych zarządzeniach organizacyjnych

W związku z powyższem prasa zagraniczna podaje, że nareszcie spełniło się oczekiwanie Heimwehry pod sztandar ojczyźnianego frontu do Dolfussa — co jednocześnie równa się zmierzchowi Heimwehry jako samodzielnej organizacji.

Rozmowy Niemców z wierzycielami.

BERLIN. Zapowiadana konferencja transferu między przedstawicielami głównych krajów wierzycielskich i Bankiem Rzeszy odbędzie się 27 bm. w Berlinie.

Bank Rzeszy wystosował oficjalne zaproszenie do wierzycieli średnio i długo terminowych pożyczek niemieckich zagranicą. Obrady odbywać się będą pod przewodnictwem przedstawiciela neutralnego, którym ma być Fraser, prezydent Banku Wypłat Międzynarodowych.

Zastrzelony terorysta macedoński.

BIAŁOGRÓD. W pobliżu miejscowości Bracova, niedaleko granicy bułgarskiej dwóch podejrzanych osobników przedostało się nielegalnie przez granicę na teren jugosłowiański. Na wezwanie zatrzymania się, jeden z osobników począł strzelać z rewolweru w kierunku strażników, którzy odpowiedzieli strzałami karabinowemi. Wówczas podejrzani rzucili się do ucieczki. Jeden z nich, trafiony śmiertelnie, padł; drugi zdołał ujść na terytorjum bułgarskie. Przy za strzelonym znaleziono dwie bomby oraz dwa rewolwery. Z dokumentów wynikało, że należał on do macedońskiej organizacji terorystycznej, która ma na sumieniu wiele aktów teroru na terenie Jugosławji.

Kino „LUNA"

Nareszcie nadszedł dawno oczekiwany film p. t.

Dzika dziewczyna

z szaloną, nieopanowaną, rozkoszną ulubienicą publiczności CLARĄ BOW

oraz w pozostałych gł. rolach: G. Roland, Thelma Todd, Estella Taylor i w. in.

NAD PROGRAM: Najnowszy tygodnik Paramountu i kron. PAT.

Oszustwo bilansowe na 10 miljonów dolarów.

N. JORK. Na podstawie śledztwa nadzoru państwowego nad bankami wytoczono w stanie Ohio proces przeciw znanemu spekulantowi kolejowemu O.P. von Szweningowi oraz dwu naczelnym urzędnikom Union Trust Banku o oszustwa bilansowe w wysokości 10 miljonów dolarów.

„Cichy" zakaz pism sowieckich w Niemczech.

MOSKWA. Korespondent berliński „Prawdy„ donosi, że nietylko „Prawdę" wstrzymała poczta jako korespondentowi, lecz od kilku dni żadne pismo sowieckie nie jest doręczane adresatom w Niemczech. Rozporządzenie o odebraniu debitu pismom sowieckim nie zostało ogłoszone w prasie.

Brak 1200 stron w aktach sprawy Stawiskiego.

PARYŻ. W aktach sprawy Stawiskiego stwierdzono brak 1200 stron.

Wczoraj sędzia śledczy otrzymał w tej sprawie zeznanie świadka, występującego pod kryptonimem M. B.

Doniósł on, że przypadkowo słyszał rozmowę, jaką prowadzili w tej sprawie Stawiski, dep. Bonnaure i Guibaud-Ribaud oraz adw. Gaulier.

Ten ostatni miał powiedzieć, że istnieją środki, pozwalające na usunięcie niewygodnych dokumentów.

PARYŻ. Wobec pogłosek o przyczynach śmierci sekretarza ubezpieczeń społecznych Davida, który miał składać zeznania w sprawie bonów bajońskich, władze śledcze zarządziły dokonanie sekcji jego zwłok.

W kilku wierszach.

— Liczni członkowie korpusu dyplomatycznego w Moskwie złożyli na ręce komisarza Litwinowa powinszowania z okazji ocalenia rozbitków „Czeluskina". Ambasador R. P. Łukasiewicz wystosował pisemną gratulację.

— Kurja arcybiskupia w Monachjum zarządziła, by 1 maja, jako w d. „Pracy Narodowej", we wszystkich kościołach odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, połączone z modłami do św. Józefa, Patrona robotników chrześcijańskich.

— Poseł Stronnictwa Ludowego w Piotrkowie Władysław Fijałkowski złożył swe wystąpienie ze stronnictwa.

— Sąd w Monachjum skazał 62-letniego księdza katolickiego Wangera na 6 miesięcy więzienia za rozpowszechnianie „nieprawdziwych wiadomości" o Hitlerze.

— W sobotę w Katowicach rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów Związku inżynierów R. P. Przybyło 33 delegatów z całej Polski.

— Francuska rada ministrów ustaliła tekst 6 nowych dekretów, które łącznie z 14 dekretami uprzednio ogłoszonemi, odciążają budżet o 4 miljardy franków drogą poborów urzędniczych, emerytur i pensyj b. hombatantów.

— Stan zdrowia bohaterskiego kierownika eksped. „czeluskinowców" prof. Schmidta w ostatnich godzinach znacznie się pogorszył i budzi poważne obawy.

— Na usilne żądanie wszystkich członków i całego społeczeństwa, japoński minister wojny Hayasaki cofnął swoje podanie o dymisję.

Fiasko akcji przeciwrządowej wśród urzędników francuskich.

PARYŻ. — W dwudziestu miastach francuskich członkowie skrajnie lewicowych syndykatów urzędniczych urządzili w niedzielę manifestacje protestacyjne przeciw rządowym dekretom oszczędnościowym. W większości miast po wiecach urządzono pochody.

Przebieg manifestacji był naogół spokojny. Szerokie masy urzędnicze wy kazują rosnącą obojętność wobec demagogicznych nakazów syndykatów.

W Paryżu szumnie zapowiedziany dzień protestacyjny przeszedł niespostrzeżenie. Na dziś zapowiedziano jednogodzinny strajk urzędników.

W związku z ostatniemi zajściami w paryskiej centrali telegraficznej minister poczt zwolnił ze stanowiska 23 kontrolerów i urzędników.

Trocki przebywa we Francji.

PARYŻ. — B. dyktator Rosji, Lew Trocki, przebywa już od dłuższego czasu w Barbiron pod Paryżem, na co ma zezwolenie władz francuskich

Tajemnica ta wyszła na jaw w następujących okolicznościach:

Mieszkańcy miasteczka byli poważnie zaniepokojeni tajemniczym lokatorem w willi, stojącej na ustroniu miasteczka. Lokatorzy ci, strzeżeni przez psy, nigdy nie ukazywali się na ulicach i wszystkie sprawunki załatwiali za pośrednictwem równie tajemniczych posłańców.

Zawiadomiono o tem władze policyjne, te zaś prokuratora, który w towarzystwie komisarza i kilkunastu policjantów przybył w sobotę w nocy do willi, przypuszczając, że ma do czynienia z niebezpieczną szajką szpiegowską.

W pokoju jadalnym przyjął przybyłych uzbrojony w dwa rewolwery starszy pan, w którym prokurator ze zdumieniem poznał Trockiego. B. dyktator Rosji wylegitymował się wizowanym paszportem, Policjanci opuścili wobec tego willę.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 17 kwietnia. Rudolfa n.
Wschód słońca o g. 4.47. Zachód o g. 18.41

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Oficer placu. Na miejsce oddanego do dyspozycji D.O.K. dotychczasowego oficera placu mjra Stefana Lewickiego, przybył z Łomży ppłk. Władysław Kasza, zastepca dowódcy 33 p.p.

Kongres O.M.P.-u. Przy udziale 500 członków odbył się wczoraj w lokalu Ogniska Obrony Niepodległości kongres okręgowy Organizacji Młodzieży Pracującej. W kongresie udział przyjął delegat Centralnego Wydziału wykonawczego O.M.P. p. Malinowski z Warszawy. Drogą konkursu za wydatną pracę wyróżniono ognisko O. M. P. Błeszno, Kucelin, Hutę Starą i Częstochowę.

Wpłata podatku przemysłowego. Urząd Skarbowy podaje do wiadomości płatników podatku przemysłowego, posiadających swe przedsiębiorstwa w okręgach 1-go i 2 go Urzędu Skarbowego, że nakazy płatnicze za rok 1933 zostały rozesłane do doręczenia w dniu 14 b. m.

Podatek ten winien być wpłacony do 15 maja rb. do kas odpowiednich Urzędów Skarbowych w Częstochowie, a odwołania od ustalonych sum obrotu mogą być wnoszone do dnia 15 maja r. bież.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie. Spóźnione odwołania pozostaną bez rozpatrzenia.

Zamiast całorocznych—półroczne świadectwa przemysłowe. Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby skarbowe do zezwalania przedsiębiorstwom handlowym, obowiązanym do wykupienia w 1934 r. całorocznych świadectw przemysłowych kategorji IV na nabywanie półrocznych świadectw przemysłowych kategorji IV przedsiębiorstw han dlowych.

Ulga ta może być udzielana na indywidualne podania płatników pod warunkiem, że wysokość ustalonych na rok 1932 obrotów, względnie prowizoryczne obliczenie obrotu dla przedsiębiorstw powstałych w r. 1933, lub w 1934 r., nie przekracza w stosunku całocznym kwoty 3.000 zł. Ulga ta ma specjalnie doniosłe znaczenie dla drobnych handlarzy.

Zarazem Min. Skarbu w okólniku, skierowanym do wszystkich Izb skarbowych, zwróciło uwagę, że całkowite zwolnienie od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego na rok 1934 może nastąpić jedynie w wypadkach wyjątkowych

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując
Krem i mydło „LACTOLIN“
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Prezes wojewódzkiej Rady B. B. W. R., poseł dr. W. Gosiewski o Wystawie Książki Polskiej w Częstochowie.

Wysiłek organizacyjny wielu osób, szczególnie p. prez. J. Mackiewiczowej, który dał w rezultacie piękną Wystawę Książki Polskiej zasługuje na szczególne podkreślenie i uznanie.

W obecnych czasach kryzysu gospodarczego, kiedy rozmowy i zainteresowania obracają się w kręgach bezpośredniej korzyści materjalnych, stwarzanie wartości nieśmiertelnych, jakiemi są zdobycze kultury zawarte w książce, świadczy o wysokiem napięciu ideowem twórców wystawy.

To co jest przedstawione publiczności, nietylko posiada wartość zbioru książek, ale jest pewnym wypracowanym czynem kultury o głębokiej treści.

Uwzględnienie historji obok nowoczesności, piękne zbiory dra Nowaka, pamiątki po jednym z trzech nieśmiertelnych i bezcenne eksponaty ze zbioru Jasnej Góry wiążą naszą świetną przeszłość kulturalną z obecnem życiem.

Niewątpliwie wystawa wykracza znacznie poza granice powiatu i jest jedną z imprez, którą powinno poznać całe kulturalne społeczeństwo.

Dr. W. Gosiewski.

Nie będzie eksmisyj bezrobotnych.

W sobotnim 32-gim numerze Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z dniem 1-go kwietnia b. r. o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych.

Rozporządzenie to wzorem lat ubiegłych, wprowadza do dnia 1 października ochronę przed eksmisją mieszkań jedno i dwuizbowych, zajmowanych przez bezrobotnych.

W okresie od listopada do 31 marca każdego roku bezrobotni, zajmujący mieszkania jedno i dwuizbowe, chronieni są przed eksmisjami, jak wiadomo z mocy art. 23 ustawy o ochronie lokatorów.

Wybory do rad miejskich odbędą się 27 maja w 328 miastach.

Termin 13 lipca 1934 r., wyznaczoczony jako ostateczna data dla przeprowadzenia wyborów samorządowych na podstawie nowej ustawy, zostanie w całej rozciągłości dotrzymany.

We wtorek, 17 b. m. wojewodowie i starostowie rozpiszą wybory do 74 miast mających powyżej 10.000 mieszkańców, w dniu zaś 27 b. m. — do 254 miast mniejszych.

Głosowanie we wszystkich tych miastach odbędzie się zgodnie z regulaminem wyborczym — jednego dnia 27 maja b. r., t. j. po upływie 40 dni dla miast większych i 30 dni dla miast poniżej 10.000 mieszkańców

W województwie kieleckiem wybory odbędą się w 38 miastach, m. in. w Częstochowie, Sosnowcu, Będzinie.

W woj. łódzkiem wybory odbędą się w 47 miastach, m. in. w Piotrkowie, Radomsku.

Według regulaminu postępowanie wyborcze dzieli się na 2 okręgi: pierwsze 10 dni (dla miast mniejszych) i 20 dni (dla większych) przypada na sporządzenie i sprawdzanie spisów wyborczych.

Następne 6 dni (a dla miast większych 16 dni) — na zgłaszanie list kandydatów.

Ostatnie wreszcie 4 dni przeznaczone są na akcję wyborczą.

Nie przybyli. Zapowiedziany na wczoraj przyjazd gości warszawskich, członków Polskiej Akademji Literatury: prezesa Sieroszewskiego Wacława, Karola Irzykowskiego i Wincentego Rzymowskiego nie ziścił się.

Niemniej jednak czyniąc nam zawód, dostojni goście nie odwołali przyjazdu do Częstochowy i przybędą na Wystawę Książki Polskiej jeszcze przed jej zamknięciem.

Z Legjonu Młodych. Wczoraj w siedzibie komendy L. M. (Puławskiego 2) pod przewodnictwem komendanta okręgu mgr. Pikuły odbyła się odprawa okręgowa komendantów. Na odprawę przybyli komendanci obwodów Zagłębia Dąbrowskiego: Sosnowca, Zawiercia Dąbrowy oraz Częstochowy.

Wybory do kieleckiej Izby rzemieślniczej. Zapowiedziane wybory do Izby rzemieślniczej kieleckiej, obejmującej taren całego województwa kieleckiego zostały przez ministra przemysłu i handlu wyznaczone na dzień 8 lipca br.

Zaznaczyć należy, że w myśl statutu kieleckiej izby rzemieślniczej, rada izby składać się będzie z 25 radców, z których 15 pochodzić będzie z wyborów, 10 z nominacji przez ministra przemysłu i handlu.

Okręg kieleckiej izby rzemieślniczej został podzielony na 5 obwodów wyborczych, obejmujących poniżej wyszczególnione powiaty z terenu województwa kieleckiego—a mianowicie:

Obwód I-szy powiaty: jędrzejowski, kielecki i m Kielce, miechowski, pińczowski i stopnicki, wybierają 5 radców, 5 zastępców.

Obwód II-gi powiaty: częstochowski włoszczowski — wybierają 3 radców i 3 zastępców.

Obwód III ci powiaty: będziński, olkuski i zawiercki — wybierają 3 radców i 3 zastępców.

Obwód IV-ty powiaty: iłżecki, opatowski i sandomierski — wybierają 2 radców i 2 zastępców.

Obwód V-ty powiaty: konecki, kozienicki, opoczyński i radomski—wybierają 2 radców i 2 zastępców.

Prostujemy. Chochlik drukarski spłatał nam figla: w liście osób, które łaskawie przyrzekły współpracę ze „Słowem“, przez zasilanie naszego pisma swemi cennemi pracami, mianowicie: zamiast p. prezes Jarzębiński, omyłkowo wydrukowaliśmy p. prokurator Jarzębiński. Za mimowolną tą omyłkę przepraszamy i p. prezesa i p. prokuratora Jarzębińskich.

Walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zarząd częstochowskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej zawiadamia wszystkich członków, że w czwartek, 26 bm. o godz. 18.30 w pierwszym terminie lub też o godz. 19-ej w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w sali Sejmiku Powiatowego (Kilińskiego 3) z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa podpisania pożyczki na budowę schroniska w Gdyni, 2) sprawa lokalu L.M.K., 3) sprawa wydatków związanych z Funduszem Obrony Morskiej, 4) sprawa kooptacji członków zarządu.

Zawody w maskach gazowych. W pierwszym dniu XI Tygodnia LOPP. urządzone zostaną w Częstochowie zawody marszowe drużyn w maskach przeciwgazowych o nagrodę Przechodnią L.O.P.P. W związku z tem Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P. prosi wszystkie kluby sportowe i organizacje, pragnące przyjąć udział w powyższych zawodach, o nadsyłanie swych zgłoszeń do biura Obwodu Powiatowego (Al. Kościuszki 14) w terminie do dnia 1 maja b. r. Pożądana jaknajwiększa ilość zgłoszeń.

Dzieci spowodowały pożar. — W domu nr. 38-44 przy ul. Olszowej, stanowiącym własność p Jana Zadrona, wybuchł w sobotę o godz. 15 pożar, którego mimowolnymi sprawcami okazały się pozostawione bez opieki dzieci Zadrona, zwłaszcza 4-letni Zygmunt. Malec udał się z pudełkiem zapałek na strych i podpalił tam stodołę.

Straże Ogniowe z Częstochowy i Rakowa po kilku minutach pożar ugasiły. Straty wynoszą około 600 zł. Podczas pożaru lekkich poparzeń doznała 6-letnia córka Zadrona, którą opatrzył lekarz Pogotowia.

Inżynier—ogrodnik
A. SZUFLETA
urządza ogrody ozdobne.
(Spryskiwanie sadów).
UL. BARBARY 19-41.

Obwieszczenie Nr. 1147-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie III-go rew. J. Kossek zam. przy ulicy Waszyngtona № 42, stosownie do art. 1147 i 1570 U.P.C. obwieszcza, że w poszukiwaniu od Stanisławy Spyrzewskiej II-o voto Wolskiej na rzecz Fr. Franczaka 6750 zł. z % i kosztami, w dniu 13 września 1934 roku od godz. 10-ej w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Piotrowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie przy ul Panny Marji № 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości położonej w Częstochowie przy ulicy Rynek Wieluński Nr. 37 (dawniej 38), składającej się z placu obejmującego powierzchni 1079 mtr. kw. ze znajdującym się na nim domkiem mieszkalnym drewnianym, krytym papą o 2 ubikacjach i ogrodzeniu z desek.

Nieruchomość powyższa:

a) ma założoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie oznaczoną N. 2278 rep. hip.

b) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się.

c) stanowi własność Stanisławy Spyrzewskiej II-o voto Wolskiej,

d) została oszacowana do licytacji na sumę 10.000 złotych, lecz może być sprzedana od 2/3 ceny szacunkowej jako w drugim terminie,

e) jest obciążona długiem hipotecznym w sumie 13.000 zł. z proc. i kosztami.

Życzący wziąć udział w licytacji winni złożyć wadium w wysokości 1/10 części sumy oszacowania czyli 1000 złotych.

Akta sprzedażowe znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie.

Komornik: **Józef Kossek.**

OGŁOSZENIE.

„Zarząd miejski w Częstochowie podaje do wiadomości, że nabywanie kart i tabliczek rowerowych przedłuża się do dnia 1 maja 1934 r.

Jest to termin ostateczny, po tym terminie stosowane będą sankcje karne, przewidziane ustawą z dnia 7. X. 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 656 z 1921 r.) tj. grzywna do 500 zł. lub areszt do 3-ch miesięcy.

za Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) J. Nowakowski
Kier. Wydz. Kasowo-Rachunkowego

LEKARZ-DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
Ul. N. Marji Panny (Aleja) Nr. 10.
Przyjmuje od 9 — 1 i od 5—7 wieczorem. W niedziele i święta od 10—2 po południu.

P. wojewoda kielecki w Częstochowie. Wczoraj na Wystawę Książki Polskiej przybyli do Częstochowy pp.: prezes Rady wojewódzkiej BBWR, poseł dr. Gosiewski z małżonką, generalny sekretarz Rady wojewódzkiej BBWR. poseł Woynar-Byczyński oraz senator Mora-Brzeziński.

Wieczorem przybył do Częstochowy wojewoda kielecki, p. Jerzy Paciorkowski i obecny był na przedstawieniu w teatrze kameralnym, gdzie spotkał się z państwem prezydentostwem Mackiewiczami.

Ponieważ nieprzewidziane przeszkody nie pozwoliły p. wojewodzie przybyć wcześniej i zwiedzić Wystawę Książki Polskiej, jak to było zapowiedziane, przeto przybędzie w najbliższych dniach ponownie do Częstochowy. Wczoraj w nocy p. wojewoda wyjechał do Kielc.

Koncert symfoniczny. W przyszłą sobotę dnia 21 bm. w sali Straży Ogniowej o godz. 20 odbędzie się koncert symfoniczny, w którym udział wezmą: orkiestra symfoniczna 27 p. p. pod dyrekcją dyr. Szkoły Muzycznej im. Stanisława Moniuszki, por. Grzewińskiego, oraz solistka, prof. tejże szkoły p. Stefanja Solarczyk-Borkowska (fortepian). Między innymi wykonany zostanie koncert fortepianowy G-moll Mendelsohna, z towarzyszeniem orkiestry. Szczegóły w programach.

Z Częstochowskiego Klubu Motocyklowego. W ub. niedzielę Częstochowski Klub Motocyklowy, zgodnie z zapowiedzią, zorganizował pierwszą swą wycieczkę motocyklową dla swych członków i sympatyków do Katowic.

Przy sprzyjającej i pięknej pogodzie, uczestnicy zebrali się na placu magistrackim, skąd wyruszyli o godz. 7 rano, kierując się na Koziegłowy, Woźniki, Swierklaniec, Piekary do Katowic. W Katowicach po wspólnym obiedzie zwiedzono miasto oraz wystawę gospodarstwa domowego w dobie kryzysu.

W powrotnej drodze obrano trasę przez Lubliniec. Do Częstochowy wrócili motocykliści o godz. 20. Po zebraniu się na placu magistrackim przy udziale kilkuset widzów wycieczkę rozwiązano.

W wycieczce wzięło udział 25 osób.

Żuławnik znów na widowni. Znany awanturnik, Konstanty Marjan Żuławnik (Aleja Wolności 43-47) wszczął awanturę na ulicy i począł wybijać szyby. Przybyły na miejsce posterunkowy usiłował poskromić awanturnika i doprowadzić go do komisarjatu, czemu Żuławnik przeciwstawił się, rzucając się na policjanta i bijąc go. Opryszka wkońcu obezwładniono i przetransportowano do aresztu policyjnego, skąd w dniu dzisiejszym powędrował do sędziego śledczego, a następnie do więzienia, gdzie dłużej przebywać będzie.

Warto zaznaczyć, że Żuławnik jest kaleką, posiadającym sztuczne nogi, swoje bowiem postradał w wypadku, któremu uległ kiedyś w czasie dokonywania kradzieży węgla z pociągu. Koła pociągu ucięły mu wówczas obie nogi.

Odebrać można. W II komisarjacie P. P. znajdują się do odebrania przez prawych właścicieli znalezione: dokumenty Wincentego Lojtka, zam. w domach noclegowych przy magistracie w Częstochowie, 2) akt rejentalny № 37 z 6 lutego 1871 r. opiewający sprzedaż i kupno ziemi pomiędzy Teresą z Salomonów Najmanową i jej synami Janem, Józefem i Franciszkiem Kauke jako sprzedawcami, a Ferdynandem i Marjanną z Schonów małż. Ereker jako kupującymi.

W I komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania szalik męski.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA"
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.
OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Wydawnictwa Areta, Morkowicza, Wegnera i inne na raty. Zamawiać u A. Gmachowskiego, Dąbrowskiego 22, m.3.

KUPON ULGOWY
dla czytelników „SŁOWA CZĘSTOCHOWSKIEGO"
do kinoteatru „ATLANTIC"
na wspaniały podwójny program: Niezwykłe przygody pięknej sklepowej p. t.
NOC PRZEDŚLUBNA Nowy znajomy! Zazdrosny narzeczony! Szalona noc przedślubna!
Oraz drugi program: ROMANS KADETA —
Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo do nabycia 1 biletu zniżkowego: na III miejsce 25 gr. II miejsce za 35 gr., na I miejsce za 50 gr., do loży 80 gr., wraz z wszelkiemi nadprogramowemi dopłatami.
Należy wyciąć i przedłożyć w kasie Kinoteatru „ATLANTIC"
Nieważny w niedzielę i święta.

Tragiczna śmierć poborowego.

Nie chcąc służyć w wojsku rzucił się pod pociąg.

Liczni przechodnie byli w ubiegłą sobotę świadkami mrożącego krew w żyłach wypadku, jaki miał miejsce pomiędzy przejazdami Cmentarnym i Kiedrzyńskim.

W pewnej chwili pod pociąg pośpieszny Nr. 208 rzucił się w celu samobójczym poborowy, Stefan Wójcik ze wsi Kamyk, ponosząc śmierć na miejscu. — Koła pociągu przejechały po ciele denata, rozszarpując je na kilka części, które wleczone były na przestrzeni kilkunastu metrów. Szczątki tragicznie zmarłego zabrano i przewieziono do szpitala Najśw. Marji Panny.

Jak donosi nasz korespondent z Kamyka, przyczyna samobójstwa jest następująca:

Wójcik, syn właściciela 10-morgowego gospodarstwa, miał stawić się 12 bm. celem odbycia powinności wojskowej w 27 p.p. w Częstochowie.

Młodzieniec postanowił jednak, jak twierdzą sąsiedzi, nie pójść do wojska i zbiegł z domu rodzicielskiego w obawie przed następstwami tego kroku. W ciągu 2-ch dni błąkał się po okolicznych miejscowościach, wkońcu przybył do Częstochowy, rezygnując prawdopodobnie z chęci uchylenia się od służby wojskowej. Gdy znalazł się koło przejazdu Kiedrzyńskiego zauważył zbliżający się pociąg. Błyskawicznie w umyśle jego powstał zamiar pozbawienia się życia, który też zrealizował.

Interesujesz się przeszłością naszego miasta—
zwiedź Wystawę Książki.

Wygrane loterji fantowej skarbowców. W dniu 28 lutego r. odbyło się w Kielcach ciągnienie loterji fantowej urzędników skarbowych. Wygrane padły na następujące numery:

Nr. Nr. 15 23 26 40 51 54 56 67 72 75 78 79 94 111 120 127 141 143 146 152 155 171 179 186 195 202 234 243 255 256 257 260 261 270 283 290 296 312 317 318 319 322 327 337 340 348 375 390 391 399 415 423 426 427 428 451 455 462 487 494 550 513 516 522 523 529 546 532 539 507 559 565 577 600 601 610 620 623 638 639 653 655 657 711 727 762 765 771 780 796 800 801 809 810 817 825 843 846 857 871 888 898 900 904 907 913 926 932 946 970 988 991 992 993 1010 1012 1016 1018 1022 1028 1036 1039 1041 1048 1050 1065 1066 1068 1081 1083 1084 1088 1092 1093 1094 1097 1108 1122 1132 1135 1137 1141 1144 1167 1218 1221 1236 1237 1248 1260 1265 1276 1282 1284 1291 1292 1299 1335 1352 1386 1387 1407 1408 1410 1414 1422 1426 1433 1437 1438 1451 1477 1479 1509 1528 1547 1555 1574 1581 1582 1586 1591 1624 1641 1653 1661 1690 1697 1710 1732 1737 1738 1743 1744 1753 1758 1769 1779 1781 1783 1797 1814 1818 1826 1827 1836 1845 1852 1879 1888 1893 1896 1898 1900 1901 1907 1909 1913 1916 1928 1929 1932 1945 1958 1973 1975 1977 1983 1994 1997.

Termin odebrania upływa po 28-ym dniu od daty ogłoszenia. Fanty znajdują się do odebrania w lokalu Stow. urzędników skarbowych w gmachu Izby Skarbowej w Kielcach.

Nawet do sądu grodzkiego. Nawet sąd grodzki, gdzie codziennie wymierza się sprawiedliwość złodziejom nie stanowi wyjątku. I tam, w nocy z soboty na niedzielę usiłowali włamać się złodzieje. Gdyby nie czujność dyżurnego woźnego, Antoniego Nowaka, wyprawa złodziejska powiodłaby się opryszkowie bowiem zdołali już wyważyć drzwi. Spłoszeni przez woźnego zbiegli. Policja ich tropi.

Karygodne pogróżki. P. Jacheta Moszkowiczowa stanęła przed sądem grodzkim oskarżona o groźby wypalenia oczu swej rywalce. Groźby powstały na tle pożycia małżeńskiego p. Moszkowiczowej, którą niedawno mąż porzucił. Szukając winnej rozbicia małżeństwa p. M. skierowała groźby oblania kwasem p-nnę K., która udała się pod opiekę policji. W rezultacie odbyła się sprawa sądowa. Sąd skazał Moszkowiczową na 2 tygodnie aresztu zawieszając wyrok na 2 lata. W motywach sąd podał jako okoliczność łagodzącą stan wzburzenia duchowego oskarżonej, wynikającej ze złamania szczęścia rodzinnego.

Manipulując znalezionym rewolwerem, postrzelił swego syna. P. Władysław Dróżdż (Tymczasowa 9) znalazł na swem polu rewolwer, małego kalibru, którym począł manipulować i spowodował wystrzał. Kula trafiła w prawe udo 7-letniego syna Dróżdża, Marjana. Wezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia udzielił ofierze wypadku pierwszej pomocy i pozostawił chłopca na kuracji w domu.

Statystyka chorób zakaźnych i zgonów. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 24 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur brzuszny — 2, płonicę — 3, odrę — 18 i krztusiec — 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 18 chrześcijan i 6 żydów.

Sąd wyda ocenę. Poskarżyła się policji p. Marjanna Hofman (Orzechowskiego 6), że na ul. Jasnogórskiej pobił ją mąż, Aleksy, z którym nie żyje już od pół roku. W niezwykły sposób okazuje swą tęsknotę za małżonką p. Aleksy. Oceni to oczywiście sąd.

Napaść i pobicie. Feliks Korgul (Wręczycka 8) został wczoraj pobity przez Marjana Celiszka i żone jego Annę, którzy zadali mu kilka ran w głowę Celiszkowie pobili również i teściową p. Krogula. Uspokojeniem awanturniczych małżonków zajęła się policja.

Rubin — „doliniarzem". P. Fiszlowi Kilsztokowi (Kawia 27) skradziono z kieszeni portmonetkę, zawierającą gotówki 4 zł. 80 gr. Naskutek zameldowania poszkodowanego policja wszczęła dochodzenie i złodzieja ujęła. Jest nim Jan Rubin (Narutowicza 50). Rubin jest obecnie strzeżony jak oko w głowie przez straż więzienną.

Humor krzepi!

*

— Cicho bębnie! — woła matka, bijąc w złości dziecko.

— Jakże możesz wymagać, żeby bęben był cicho, jak w niego bijesz — mówi ojciec.

*

— Panno Agato, woła rozpłomieniony uczuciem Dyzio, klękając u stóp najdroższej — czy pani doznała kiedy uczucia, które wstrząsało każdym fibrem twej postaci, każdym nerwem?

— Tak, raz jeden, kiedy byłam u dentysty.

Z RADOMSKA.

— Zbiórka na „Dar Narodowy 3 Maja". Zgodnie z decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odbędzie się w czasie od dnia 3 go do 9 maja b. r. zbiórka na „Dar Narodowy 3 Maja" na cele i potrzeby oświatowe Polskiej Marcierzy Szkolnej.

Komitet honorowy tegorocznych uroczystości trzeciomajowych stanowią: ksiądz kardynał Aleksander Kakowski wraz z Episkopatem, p. Marszałek Józef Piłsudski, prezes Rady Ministrów, marszałkowie izb ustawodawczych i ministrowie.

Do Komitetu głównego wchodzą p.p.: wojewodowie, kuratorowie, okręgów szkolnych i przedstawiciele najwybitniejszych organizacyj społecznych.

Dnia 4 b. m. w sali Starostwa w Radomsku odbyło się organizacyjne zebranie komitetu powiatowego uroczystości 3 Maja i zbiórki na „Dar Narodowy". Obradom przewodniczył p. Jan Łabudzki, starosta powiatowy. Został wybrany komitet, w składzie następującym p.p.: przewodniczący—Jan Łabudzki, starosta powiatowy—wice-przewodniczący, ks. kan. Marjan Jankowski, Józef Pruszyński, inspektor szkolny, skarbnik—rejent Tomasz Dębski, sekretarz—prof. gimn. Antoni Szwedowski.

Członkowie komitetu p. p: Tomasz Buczyński, dr. Stefan Barylski, Falęcki, mag. Gaś, Czesław Kozłowski naczelnik Urzędu Skarbowego Wacław Karmański, komisarz rządowy w Radomsku W. Landecki, Marja Łuniewska, L. Marchwiński, poseł Jacek Siemieński, Jan Ślusarczyk, dyr. Kazimierz Turkowski, Adam Wojas, naczelnik sądu mag. St. Wolnicki i inspektor szkolny Ziarkiewicz.

Powołany komitet postanowił przystąpić niezwłocznie do zorganizowania miejskiego komitetu w Radomsku oraz lokalnych komitetów na terenie powiatu. Uchwalono wystosować odpowiednie pisma do duchowieństwa, aby z ambon zachęciło wiernych do składania ofiar na „Dar Narodowy 3 Maja", do p. Inspektora w Piotrkowie o rozesłaniu okólnika do nauczycielstwa w sprawie współdziałania z miejscowemi komitetami, do zarządów powiatowych organizacyj społecznych o pomoc oddziałów w powiecie w akcji zbiórkowej.

— Wyłudził gotówkę po pozorem ożenku. Piotr Ciechrowski, mieszkaniec wsi Fryszerka, gm. Gosławice „umie sobie radzić w życiu". Nie mając gotówki, a chcąc się należycie przyodziać zapałał nagłą „miłością" do Józefy Straszewskiej z tejże wsi. Po niedługim czasie uchodzili już za narzeczonych, a Straszewska poczuła się matką przyszłego dziecka.

Ponieważ Ciechowski gotów był w każdej chwili stanąć na ślubnym kobiercu, a nie posiadał odpowiedniego garnituru, narzeczona wyasygnowała ze swych paroletnich oszczędności 250 zł., przeznaczając 150 zł. na kupno palta, garnituru i lakierek dla ukochanego, zaś 100 zł. wręczyła mu na wydatki związane ze ślubem i urządzeniem wesela.

Wyelegantowany Ciechowski, czując 100 zł. w kieszeni, oświadczył Straszewskiej, że już jej nie kocha, a pieniędzy nie zwróci.

W dniu 10 b. m. sąd grodzki po rozpatrzenlu powyższej sprawy przy drzwiach zamkniętych skazał Ciechowskiego za wyłudzenie pieniędzy pod pozorem ożenku na 6 miesięcy więzienia.

Wykonanie wyroku sąd zawiesił na lat 5. Sąd zobowiązał sprytnego osusta do zwrotu wyłudzonej gotówki.

Do akt Nr. Km. 194/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 19 kwietnia 1934 r., od godz. 10-tej na pokrycie należności f. Grosshandels Aktien gesellschaft für Getreide und Mühlenfabrikaten Charlottenburg 2, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jakóba Gerichtera w Radomsku na Rynku (targowica) składających się z radja cztero lampowego firmy „Marconi" z głośnikiem wewnętrznym, kasy ogniotrwałej, 2-ch szaf mahonirwych, biurka męskiego, umywalni z blatem marmurowym i lustrem, otomany krytej pluszem (z lustrem owaln.), oszacowanych na łączną sumę 1450 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 28 marca 1934 roku.

Komornik W, Woźniakowski.

Program pobytu p. senatora Milana w Częstochowie w dniu 19 b. m,

Godz. 9.32 — powitanie na dworcu kolejowym przez zarząd Stowarzyszenia, godz. 9.30 do 10 — odpoczynek w hotelu, godz. 10 do 11.30 — zwiedzanie Jasnej Góry, 11 39 do 13 — składanie wizyt oficjalnych, 12 do 13 — zwiedzanie Wystawy „Książki Polskiej", 13.30 — obiad w T-wie Przyjaciół Francji, 14 do 16 — odpoczynek, 16 do 18 — zwiedzanie fabryk, 18 do 19.30— odpoczynek.

O godz. 19.30 odbędzie uroczysty wieczór w teatrze kameralnym z następującym programem: powitanie senatora Popovica, odczyt senatora Popovica na temat „Polityka zewnętrzna Jugosławji", wręczenie upominku od Stowarzyszenia, przedstawienie „Swierszcz za kominem" Dickensa", o godz. 10.30 — zebranie towarzyskie w lokalu T-wa Przyjaciół Francji.

Rozesłane zaproszenia na uroczysty wieczór w teatrze kameralnym służą zarazem jako bezpłatny wstęp na uroczyste przedstawienie. Dlatego komitet uprasza o wcześniejsze rejestrowanie udziału, w celu zarezerwowania miejsc.

Rygorystyczne ściąganie zaległości nadzwyczajnej daniny majątkowej.

Ministerstwo Skarbu wystosowało do izb skarbowych okólnik w sprawie zaległości nadzwyczajnej daniny majątkowej. Na ogólną kwotę nadzwyczajnej daniny majątkowej w wysokości 24 miljonów złotych, która powinna była wpłynąć w ubiegłym roku budżetowym, wpłynęła do połowy marca b. r. tylko kwota 19 miljonów złotych.

Ministerstwo poleca władzom skarbowym użyć wszelkich środków, celem zlikwidowania powstałych zaległości. O ile na skutek niniejszego zarządzenia stan sprawy w dziedzinie zaległości z nadzwyczajnej daniny majątkowej nie ulegnie zmianie, Min. Skarbu będzie zmuszone spowodu tego zaniedbania wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Tworzenie klas równoległych w gminach państwowych.

Ministerstwo Oświaty wydało okólnik do kuratorjów w sprawie tworzenia klas równoległych w gimnazjach państwowych.

W nadchodzącym roku szkolnym 1924 | 35 spodziewany jest duży napływ kandydatów spowodu cofnięcia zwrotu wpisów w szkolnictwie prywatnem, jak również spowodu przyznania specjalnych przywilejów dzieciom kawalerów Virtuti Militari. Z tych względów udzielane będzie zezwolenie na otwieranie nawet więcej, niż jednego oddziału równoległego w klasach pierwszych gimnazjów nowego typu. Kuratorja zgłosić mają do końca b. r. szkolnego odpowiednie wnioski w tej sprawie.

Z RZĄSAW.

Praca Związku Młodzieży Ludowej.

Od czterech blisko lat na terenie naszej wsi istnieje Koło Związku Młodzieży Ludowej, którego praca, mimo trudnych warunków, w mniej czy więcej ożywionem tempie trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Choć niekiedy robiliśmy dużo, jednak cicho było o nas w prasie, nie chcieliśmy przechwalać wartości swojej pracy. Kto jednak cośkolwiek interesował się pracą młodzieży, zapewnie słyszał i o nas, że nie byliśmy ostatni w szeregu znanych ze swej żywotności kół. Mamy i w krótkiej historji swego istnienia nie jedno miłe wspomnienie, choćby przypomnieć ten znany i głośny na terenie powiatu zjazd w ubiegłym roku, który odbył się na terenie naszej wsi niezwykle uroczyście i z bogatym nader programem.

W roku bieżącym Koło nasze wkroczyło na nowe niejako tory. Praca zawrzała w niezwyle ożywionem tempie. W dniu 19 lutego b. r. odbyło się doroczne walne zebranie Koła. Na zebranie przybyli wszyscy członkowie, pociągając za sobą wiele osób z poza naszej organizacji, które w pełni zaufania do nas, wyraziły chęć wstąpienia do Zw. M. L. Jednym z punktów porządku dziennego zebrania był wybór nowego zarządu. W skład jego weszli pp.: Stefan Cieszkowski — jako kierownik kulturalno-oświatowy, Władysław Michalak — prezes, Józef Kapica — sekretarz, Ludwik Fraszczyk — skarbnik i Antoni Kaczmarek — wiceprezes. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Stanisław Kaczmarek — przewodniczący, oraz Leokadja Siwkówna i Władysław Howacz — członkowie. Na zebraniu ułożono też bogaty program prac na najbliższy okres czasu do wykonania którego przystąpiono niezwłocznie.

Pierwszym występem pracy Koła w mśl powyższego programu była nader uroczyście obchodzona akademja ku czci Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, urządzona w dniu 18 marca b, r.

W dniu 2 b. m. Koło ZML. w Rząsawach urządziło dzień znaczka na terenie parafji Rędziny, a wieczorem zabawę taneczną w sali przy zarządzie gminy Rędziny.

Powyższe imprezy przyczyniły się znacznie do powiększenia funduszów Koła, wskutek czego mogło ono zaprenumerować większą ilość niezbędnych pism dla naszego koła i zakupić scenę do przedstawień amatorskich. Młodzież przez to nabrała większej chęci do pracy i przekonania o swej żywotnej działalności. Zaznaczyć należy, że wielu ludzi złej woli, skupiających się w ramach wrogich nam organizacyj, stara się nam szkodzić gdzie tylko może i przeszkadza w pracy, jak to miało miejsce w czasie zabawy w dniu 2 b. m., gdy zmuszona była interwenjować policja. Współpracuje natomiast z nami wydatnie sąsiednie nam koło w Wierzchowiskach, uczestnicząc w naszych imprezach i sympatyzując z nami przy każdej okoliczności, jaka się wyłania w myśl programu ideologji naszej organizacji.

Uczestnik.

Podpalacze przed sądem.

Około godz. 23 ciej w nocy na 20 ub. r. we wsi Ostrowy wybuchł pożar w drewnianym budynku mieszkalnym, który spłonął doszczętnie. Dom był czasowo niezamieszkany i stanowił własność Ignacego Stefańskiego, w który w tym czasie wyjechał w okolice Warszawy i jednym z tamtejszych folwarków znalazł zatrudnienie. Budynek, przedstawiający wartość zaledwie 500 zł., ubezpieczony był na 1,280 zł.

Wszczęte początkowo przez komendanta posterunku w Blachowni, st. przodownika Lipińskiego, a następnie przez zast. kier. wydziału śledczego, pkom. Micke i st. przod. Banaszkiewicza, dochodzenie ustaliło, że pożar powstał z podpalenia. Jako podejrzanych o dokonanie tego zbrodniczego czynu aresztowano Jana Deptę i Antoniego Puchałę, z których pierwszy przyznał się do podpalenia, do czego użył nafty, drugi zaś zeznał, że był obecny przy dokonaniu przestępstwa. Na podstawie ich zeznań aresztowano siostrę właściciela spalonego domu, Annę Wilk, która namówiła Deptę do podpalenia, obiecując za to 40 zł., przyczem wręczyła mu a conto 13 złotych.

Pożar budynku miał umożliwić Stefańskiemu podjęcie premji ubezpieczeniowej, której jednak nie otrzymał wobec ujawnienia faktu podpalenia.

Onegdaj sprawę tą rozpatrywał sąd okręgowy, który uznając winę Depty i Anny Wilk za udowodnioną skazał ich po 1 i pół roku więzienia oraz na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5-ciu. Puchała i Stefański zostali uniewinnieni. Nie stwierdzono bowiem, aby Stefański wiedział o zamiarze podpalenia.

OBRAZKI SĄDOWE.

Miłość różnemi chadza drogami.

Są tacy, co czekają, by spadła na nich niespodzianie. Są inni, którzy obliczywszy, że mogą się zakochać za tyle a tyle miesięcy, przystępują metodycznie do wyszukania sobie ideału.

Są to młodzieńcy zrównoważeni, patrzący trzeźwo na życie.

Należał do nich p. Kuba S-berg, student trzeciego roku medycyny. Zrobiwszy to postanowienie, zwrócił się do znanego swata.

Po trzech dniach swat odwiedził studenta i przymrużywszy figlarnie oko rzekł:

— Mam coś, ale to „coś" dla pana!

— Wyszczególnij pan.

— Od zaraz: mieszkanie, opranie, fryżjer. Przyszłość: ojciec z cukrzaną chorobą i 5 tysięcy dolary.

— A panna?

— Końskie zdrowie.

— Wygląd?

— Karakuły, kołnierz skunksy.

— Phi!!

— Co znaczy „phi"? Brajtszwance pójdę pana dać? na trzeciem kursie? Tak? To co się zostanie dla inżyniera z praktyką;

— No, a aparycja?

— Jaka operacja? żadne operacje nie przechodziła, to konkurencyjna firma wypuszcza plotki.

— Aparycja to znaczy warunki zewnętrzne.

— Warunki do umowy, ja jeszcze nie powiedziałem ostatnie słowo, można dużo wytargować.

— Chodzi mi o fizys.

— Gadają, ale to nieprawda, kto dzisiaj nie ma wrogów?

— O pysk się pytam, psiakrew—wyrzucił wreszcie z siebie zirytowany p. Kuba.

— Mam fotografje, widzisz pan to dziecko? Miód z sokiem!

— Stara!

— Co znaczy stara? Ona w zeszłem roku jeszcze skakała ze skakanką. Po drugie małe dzieci w kołyskach to już niema na składzie. Zresztą nie będziesz pan kupował byka w worku. Obejrzyć nie obowiązuje.

Wybieraj się pan ze mną z wizytką.

Wizyta doszła do skutku, rozmowa z papą i córką dała jaknajlepsze rezultaty. Po tygodniu p. Kuba był już narzeczonym panny Róży G., z tem, że przyszły teść ponosi wszystkie koszty związane z edukacją zięcia inspe. Slub miał się odbyć po skończeniu studjów.

I byłoby wszystko jaknajlepiej, gdyby nie to, że po roku p. Kuba stracił zupełnie ochotę do małżeństwa.

Panna wyperswadowała sobie również łatwo męża, gdyż okazało się, że ma jedną nogę krótszą.

Ale zato stary p. G. wpadł w szał i złożył skargę do sądu, domagając się od niesolidnego młodzieńca zwrotu wyłożonych kosztów.

Ale do rozprawy nie doszło, gdyż w ostatniej chwili p. Kuba wręczył p. G. weksle z żyrem nowego kandydata na swego teścia.

Z ostatnich wydawnictw.

Świat.

W dzisiejszym (15-tym) numerze „Swiata" — w artykule wstępnym L. Chrzanowski opowiada o „Słowach i gestach" największych mówców Francji— Herriota i Brianda. W dziale plastyki znajdujemy wspomnienie o ś. p. Władysławie Skoczylasie, artykuł W Husarskiego, omawiający twórczość Józefa Chełmońskiego z powodu XX-lecia śmierci artysty, wreszcie artykuł, reasumujący konkuluzje ciekawej ankiety „Swiata" — „Artyści mówią o sobie". Barwnie ilustrowane korespondecje z Krakowa, Lwowa i Australji informują czytelników „Swiata" o życiu tych różnych środowisk. Następnie zwraca uwagę ciekawy artykuł dyskusyjny p. t. „Hodowla niedołęgów", w którym redakcja omawia zagadnienie wychowania młodych chłopców. „Swiat teatru" przynosi artykuły z teatrów warszawskich, lwowskich i o jubileuszu Adwentowicza. W dziale sportu T. Grabowski omawia wyjazd ekipy jeździeckiej polskiej na zawody do Nicei i Rzymu. Nowela Słupskiego, aktualny „Tydzień Swiata", „Swiat filmu" — dopełniają interesującej treści numeru.

Z KRAJU.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar strasznej katastrofy

Do starostwa grodzkiego w Łodzi udała się przed kilku dniami delegacja związków zawodowych o zezwolenie na urządzenie uroczystego pogrzebu szczątkom ofiar, które poniosły śmierć w czasie pożaru fabryki Wienera.

We czwartek związki zawodowe zostały powiadomione, że władze zezwoliły na urządzenie pogrzebu. Szczątki robotnic śp. Walerji Baraniakowej i śp. Janiny Hynkowej zostały przewiezione do kostnicy cmentarza na Zarzewiu. Pogrzeb wyznaczono na czwartek na godz. 15. Punktualnie o tej godzinie z kaplicy wyniesiono dwie trumny przy udziale delegacyj związków zawodowych ze sztandarami „Pracy" i innych.

Trumny złożono we wspólnej mogile i nad grobem wygłoszono przemówienia. Na mogile złożono olbrzymią ilość wieńców. Pogrzeb miał przebieg niezwykle uroczysty.

Pogrzeb szczątków tragicznie zmarłego kierownika fabryki błp. Lejbowicza odbył się również we czwartek z domu przedpogrzebowego na cmentarz żydowski.

Należy zaznaczyć, że pogrzeb tragicznie zmarłych robotnic usiłowali wyzyskać komuniści dla celów propagandowych. Policja jednak próby demonstracyj w zarodku stłumiła, aresztując kilka osób.

Straszliwy mord w Warszawie.

W Warszawie przy ul. Brackiej 3 zajmował na parterze jednoizbowe mieszkanko szewc Stanisław Piotrowski z żona swoją Filemoną i dwojgiem dzieci. Filemona dokuczała często mężowi, wobec czego w poszukiwaniu zapomnienia Piotrowski upijał się.

Nocy wczorajszej Piotrowski również wrócił pijany. Żona rzuciła mu na głowę doniczkę, a kiedy Piotrowski padł nieprzytomny zaczęła mu obcążkami wyrywać kawałki ciała. Po pewnym czasie przybył do izby brat Piotrowskiej, który zadał dogorywującemu Piotrowskiemu kilkanaście ran nożowych. Piotrowski wkrótce zmarł.

Dozorca domu i sąsiedzi zaalarmowali o morderstwie policję. Mężobójczynię i jej brata Andrzeja Rembielińskiego aresztowano i osadzono w więzieniu. Zwłoki zamordowanego Piotrowskiego przewieziono do prosektorjum. Mieszkanko, w którem cała podłoga zalana była krwią, opieczętowano, a dzieci oddano pod opiekę dalszej rodziny.

Tragiczny wypadek w bieda szybiku.

Na polach kolonji Józefów pod Zagórzem wpadł do biedaszybiku w czasie wydobywania węgla, 38-letni Stanisław Firek.

Upadek był tak fatalny, że Firek doznał złamania kręgosłupa, dwóch żeber i prawej ręki.

Firka w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala powszechnego w Bądzinie, gdzie walczy ze śmiercią.

Tajemnica trupa ukrytego w gałęziach.

Gajowy zabił komiwojażera w calach rabunkowych.

Dochodzenie w sprawie tajemniczego morderstwa, dokonanego na terenie lasów majątku Rylsk Mały, własność p. K. Aleksandrowiczowej, gdzie pod stosem gałęzi znaleziono przed kilku dniami rozkładające się już zwłoki jakiegoś mężczyzny, ustaliło, iż zamordowanym jest komiwojażer — handlarz obrazów, który objeżdżał okolicę na rowerze, sprzedając wieśniakom obrazy.

Z notatek znalezionych przy zamordowanym nie ustalono wprawdzie jego nazwiska, ale na podstawie rachunków ustalono, że miał on przy sobie około 3.000 złotych w gotówce. Przypuszczalnie denat pochodził z Łodzi lub Warszawy.

W toku śledztwa podejrzenie o zamordowanie nieznajomego padło na gajowego lasów, niejakiego Adamskiego, u którego podczas rewizji w mieszka-

niu znaleziono walizkę z obrazami. Podejrzenie potęguje fakt, iż Adamski był już karany półrocznem więzieniem za zamordowanie pewnego Żyda - handlarza w lasach majątku Trzylatków.

Wspólnikiem Adamskiego w kilku napadach, których im nieudowodniono wprawdzie, był jego krewny Sułkowski. Wraz z nim dokonał gajowy napadu na swego krewnego, któremu w tymże lesie zrabowano 450 zł. w gotówce, przy czem poraniono go ciężko.

Miejscowa policja na podstawie rozesłanego rysopisu zamordowanego stara się ustalić jego tożsamość.

Adamskiego przewieziono do więzienia w Warszawie. Dalsze dochodzenie trwa.

Barbarzyńska zemsta.

Przed domem nr. 41 przy ulicy Kilińskiego w Łodzi rozegrało się tragiczne zajście. W domu tym znajduje się biuro kanalizacyjne pod firmą Rawicki i Winter. W chakterze kierownika robót zatrudniony był w tem biurze brat inż. Rawickiego, Benedykt, który właśnie padł ofiarą tragicznego wypadku.

W roku ubiegłym biuro to zatrudniało w charakterze montera niejakiego Józefa Lubasa. Lubas został zwolniony na własną prośbę, po kilku jednak miesiącach zaczął nachodzić Benedykta Rawickiego z prośbą o ponowne przyjęcie go do pracy. Ponieważ wszystkie stanowiska były już obsadzone, Rawicki odmawiał. Onegdaj Lubas ponownie oczekiwał Rawickiego na ulicy a przystąpiwszy doń w pewnej chwili po wymianie kilku słów dobył z zanadrza butelkę z witryolem i całą zawartość chlusnął w twarz Rawickiemu. Rawicki ulegając ciężkim poparzeniom twarzy, padł na ziemię. Grozi mu utrata wzroku. Odwieziono go do szpitala. Lubas, który usiłował zbiec, został zatrzymany przez przechodniów i oddany w ręce policji.

Poszukuję mieszkania: 2 pokoje z kuchnią z wygodami, I lub II piętro, słoneczne, możliwie w śródmieściu. Potrzebne od 1 maja. Wiadomość w redakcji „Słowa” pod „Dobry płatnik”.

WAŻNE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW i BUDUJĄCYCH!
CEGŁA MASZYNOWA
w pierwszym gatunku i w każdej ilości, z natychmiastową dostawą polecają
Zakłady Ceramiczne „Anna” D. S. Zandberg
Al. Kościuszki 21. — Telefon 17—49.

Piękność nadają
wyroby mag. W. Paździerskiego
Krem „HALINA” № 1
usuwa piegi, wągry, żółte i czerwone plamy
Krem „HALINA” № 2
idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Ratujcie włosy
Używajcie balsam ziołowy mag. W. Paździerskiego.
„Mag” № 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów.
„Mag” № 2 (nie farba) usuwa stopniowo siwiznę.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach
Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.

Tajemnicze znaki na domach paryskich
w różnorodnem oświetleniu.

Od pewnego czasu mieszkańcy Paryża i tak żyjący w ustawicznem podnieceniu mają jeszcze nowe emocje.

Oto na murach wielu domów Paryża ukazują się co pewien czas kreślone białą i niebieską kredą jakieś znaki. — Tajemnicza ręka rysuje strzałki, wskazujące na drzwi okna domów i niezrozumiałe dla nikogo litery, cyfry i symbole.

Oczywiście, jak zwykle w wypadkach niewyjaśnionych każdy z dzienników paryskich usiłuje wytłumaczyć sens tych znaków na swój sposób, zgodnie ze swoją orjentacją polityczną. Dzieje się tu coś podobnego do słynnej anegdotki, opowiadanej niegdyś w jednym z naszych kabaretów, kiedy to fakt przejechania kogoś przez samochód posłużył pismom zwalczającym się wzajemnie do rozmaitych insynuacyj na niekorzyść przeciwników każdego z nich.

Organ paryskich monarchistów, reakcyjna „Action Francaise” pisze więc:

„Ze wszystkich stron sygnalizują nam, że na wielu domach Paryża i przedmieść ukazały się znaki kreślone kredą.

6-ta dzielnica (Montparnasse) zdaje się być specjalnie pod tym względem uprzywilejowana. Można więc obserwować krzyżyki i strzały na rue de Regard; na bulwarze Raspail na domu, w którym mieszka znany generał — są aż trzy strzały, wskazujące okna jego mieszkania.

Na rue Notre Dame des Champs obfitującej w klasztory mnóstwo jest znaków itp.

Jest to, oczywiście, dzieło socjalistów i komunistów.

Chcą zapewne napędzić stracha obywatelom. Ale nie jest wyklnczone, że przygotowują zamach stanu”.

Paryski „Figaro” pisze o tym samym fakcie:

„Cóż oznaczają znaki, umieszczone przy sieniach i bramach domów? Wiele z nich jest całkiem nie zrozumiałych. Ale niektóre są jasne. Mowa tu o trzech strzałkach, skierowanych ku dołowi i i otoczonych literami SFIO.

Ten znak należy do niemieckich organizacyj antyhitlerowskich tak zwanego „żelaznego frontu”, który zawiązał się mniej więcej na rok przed przewrotem Hitlera.

Do frontu tego nie należeli jednak komuniści, niemogący się pogodzić z socjalistami.

Ta potrójna strzała ma niekiedy obok siebie swastykę; zapewne po to, by pokazać, że w domu tym mieszka jakiś faszysta niemiecki. Gdzieindziej widuje się też dyskretnie nakreślony sierp, symbol komunistów”.

RADJO.

WARSZAWA 17 kwietnia

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Repertuar teatrów warszawskich 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.33 Płyty gramofonowe 12,55 Dziennik południ. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim 15.10 Wiadomości gospod. 15.20 Koncert zespołu salonowego. 16.05 Skrzynka P.K.O. 16.20 „Ochrona przyrody”. 16.25 Recital śpiewaczy 16.55 Recital fortepianowy. 17.30 Odczyt. 17.50 „W warsztatach mechanicznych”. 18.10 Skrzynka muzyczna. 18.25 Płyty gramofonowe. 18.50 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Bieżące wiadomości rolnicze. 19.25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 "Myśli wybrane". 20.02 „Gri-Gri” operetka w 3-ch aktach. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteor. dla komun. lotn. i komun policyjny. 23.05 Muzyka

KATOWICE 17 kwietnia

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadom. meteor. 12,33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dziennik południowy z Warszawy. 15.05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.05 Transmisja z Warszawy. 18.25 Płyty gramofonowe. 18.50 Pogawędka cioci Heli dla dzieci. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadomości sport. 19.47 Transm. z Warszawy.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia
LEKARZ-DENTYSTA
Unikajcie partaczy dentystycynych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.
(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).
Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość” lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

SVEN ELVESTAD. 2

KOBIETA SZATAN

POWIESC.

— Możliwe.

— A może darowałeś tej... tej...

Przerwał nagle, gdy spojrzał na twarz brata swego i zadrżał. Mimo jego wybryków, cenił go konsul nadzwyczajnie.

— Jak ty wyglądasz? — mówił dalej. — Masz czarne podkowy pod oczyma i gorączkowe wypieki. Czy pracujesz tak dużo?

— Można wytrzymać — odpowiedział Karol, wesół, że burza przeminęła. — Ale szczęśliwy jestem, gdyż jestem zakochany.

Konsul spojrzał badawczo na brata i mruknął:

— Szczęśliwy! Hm! Wyglądasz raczej, jakbyś żył w świecie zgryzot.

Twarz Karola wydłużyła się.

— Naturalnie, nie jestem tak bogaty, jak ty, — rzekł.

— Chodź, późno już! — odparł brat.

Był to piękny, jasny wieczór letni, i wiele ludzi szło ulicami. Elegancki powóz, wspaniałe konie i bogata, błyszcząca uprząż zwracały ogólną uwagę przechodniów.

Karol, pragnący uniknąć za wszelką cenę, aby rozmowa nie przybrała przykrego kierunku, rzekł:

— Nic mi jeszcze nie powiedziałeś o swym przyjacielu, Duńczyku, Eimarze. Jak on się nazywa?

— Stiegel. To wspaniały chłopak. Olbrzymi, dzielny przemysłowiec. Niedawno zrobiliśmy razem wspaniały interes.

— I dlatego dajesz to wielkie przyjęcie?

— Tak.

— Co to był za interes?

— Kawa.

— Aha. A jak wielkim jest wasz zysk?

— Wiele tysięcy. Część, przypadającą Duńczykowi, wypłacę mu jutro. Przyjdzie on jutro do mnie o godzinie jedenastej.

— A więc masz pieniądze w domu? — zapytał Karol obojętnie. Wszystko, co odnosiło się do interesów, nudziło go zawsze.

— Naturalnie, — odpowiedział konsul. — Znajdują się w kasetce z zamkiem z literami.

— Ile tego jest?

— Dwadzieścia pięć tysięcy marek.

Karol wyprostował się nagle w powozie.

Zwrócił się do brata i zapytał podniecony:

— Co mówisz? Dwadzieścia pięć tysięcy marek?

— Tak, — odpowiedział tenże nieco zdziwiony. — Czy uważasz tę sumę za tak wielką?

— Nie.

— Dlaczego więc wyszedłeś tak z równowagi?

— Ta kwota... liczba... przypomina mi coś. Ale ty tego nie rozumiesz, Eimarze! Zresztą to rzecz obojętna. Mówmy o czem innem.

Konsul spojrzał ostro na brata. Zaniepokoił się bardzo. Co dzieje się z jego bratem? Był blady i wydawał się być nieszczęśliwym. W tejże chwili Karol się ukłonił.

— Komu się kłaniałeś? — zapytał konsul.

— Temu panu w jasnej, lekkiej zarzutce, który szedł tak szybko. Czy nie wiesz, kto to taki?

— Wygląda, jak zapaśnik.

Karol zaśmiał się.

— Tak, nie pozazdroszczę temu, kto podpadnie pod jego pięści. Silnym jest jak tygrys. Jest to detektyw, Absjörn Krag.

— A tak, jeden z tych, z policji — rzekł konsul i ziewnął.

Powóz zatrzymał się przed Grand Hotelem. Portjer wyszedł i oznajmił, że właśnie przyszło już kilku panów.

Konsul Falkenberg pospieszył do hotelu. W westibulu zeszedł się ze swym przyjacielem, panem Stieglem, i przedstawił mu swego brata. Był to człowiek małego wzrostu, o ciemnej cerze, o żywych, nerwowych ruchach.

Karol rozpoczął z nim rozmawiać. Mówili o sporcie, o teatrze, o zabawach. Konsul tymczasem zajął się innymi gośćmi, którzy właśnie nadeszli. Wreszcie udali się we troje do sal dla przyjęć na drugiem piętrze.

Gdy tak szli schodami, wyścielonemi dywanem, do rokokowej sali, zaszło coś uwagi godnego.

W tej chwili schodziło niemi dwoje ludzi.

Byłą to młoda kobieta i wojskowy w mundurze rotmistrza.

Dama była bardzo elegancko ubrana i była piękna. Czarująco uśmiechnęły się jej usta pod białem futrzanem boa, zarzuconem na ramiona.

Konsul poznał ją natychmiast.

Żartobliwym tonem rzekł:

— Otóż i ona, Karolu!

Brat jego spojrzał i zadrżał.

Duńczyk również zauważył schodzącą parę. Skoro tamci na schodach, kłaniając się, obok niej przechodzili, powstrzymał się od okrzyku zdziwienia i ohwycił konsula za ramię.

Dama i rotmistrz zniknęli w zwierciadlanej sali. Zajęci byli, wśród śmiechu, rozmową Jedwabna suknia zaszeleściała, gdy przestępowała próg sali.

Karol zbladł; wyszeptał kilka słów, jedno zdanie, którego tamci nie zrozumieli. Brzmiało ono jakgdyby przekleństwo. Pan Stiegel zdziwiony patrzał to na jednego, to na drugiego.

— Jeszcze dalej, moi panowie! — zawołał konsul i zaśmiał się wymuszenie.

I trzej panowie poszli dalej schodami.

W trzech pokojach do przyjęć, przylegających do rokokowej sali, roiło się od fraków.

Konsul Falkenberg dał tym razem wielkie przyjęcie dla panów. Pragnął swemu duńskiemu przyjacielowi rzeczywiście zaimponować i z koła swych znajomych zaprosił wszystkich, którzy mieli imię. Rozbrzmiewały tytuły. Tu i tam widać było wstęgi orderowe. Konsul przebiegł pospiesznie oczyma po zebranych. Brakło jeszcze jowialnego, pełnego humoru radcy rządu. Również nie przybył jeszcze najwybitniejszy z zaproszonych, szambelan Toten, który miał siedzieć przy gościu honorowym, Duńczyku.

Aby się upewnić co do wszystkiego, udał się konsul Falkenberg do sali rokokowej, gdzie nakryto stół. Stał on po środku barwnej sali. Lśnił kryształami, płonął kwiatami i małemi elektrycznemi w nich lampkami, a sztucznie złożone serwety lśniły śnieżną białością. Służba wykańczała ostatnie szczegóły swego dzieła. Konsul był zadowolony. Wydał polecenia co do szampana. Przytym należy uważać. Radca rządu nie znosi go, gdy jest za silny, natomiast szambelan Toten lubi go tak, że mało mu oczy do niego nie wyskoczą.

Wkońcu powrócił do swoich gości, a równocześnie nadszedł szambelan.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA” z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego” ul. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.